Rok XIV. Miejsce Piastowe, 15. Listopada 1911 r. Nr. 11.

ORGAN TOWARZYSTWA

POWŚCIĄGLIWOŚĆ i PRACA

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Prenumerata roczna wynosi:

W Austro-Węgrzech 1 kor. 20 h. | W Ameryce . . . . . ½ dolara
W Niemczech . . 1 mrk. 40 fen. | W innych krajach . . . 2 franki
W Królestwie Polskiem i Rosyi 75 kop.

Dla członków Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ za darmo.

Wszelkie przesyłki i listy pieniężne prosimy adresować:
Ks. BRONISŁAW MARKIEWICZ,
p. Miejsce Piastowe (Galicya, Austrya).

Św. Michał Arch.

Pieśń do Matki Boskiej
Ucieczki dusz w czyścu cierpiących.

Królowo nieba i Matko litości!
Z głębiny smutku, utrapień żałości,
Z krainy nędzy, boleści, tęsknoty,
Proszą Cię biedne nad wyraz sieroty,
Których za małe w tem życiu przewiny
Karze doczeŚnie Bóg w Trójcy jedyny.

Matko Chrystusa! Twe Serce miłością,
Wszystkich obdarzasz łask twoich hojnością,
Lecz tam szczególniej twe zwracasz spojrzenia,
Gdzie głębsza boleść, gdzie większe cierpienia
Spieszysz się Pani w czyścowe płomienie
By cieszyć dusze, by nieść im zbawienie.

Znasz, o Maryo, dusz w czyścu cierpienia,
Wiesz że Bóg pragnie ich z mąk wybawienia
Dlatego łask swych skarb złożył w Twe dłonie,
Abyś zstępując w te płomienne tonie
Słowem pociechy cieszyła Swe dzieci,
Że wnet zbawienia im słońce zaświeci.

O Matko Boska, choć królujesz w niebie
Wiesz o wszelakiej serc naszych potrzebie.
Oto dziś Kościół prosi Cię ze łzami,
Okaż Twą litość, błagaj Boga z nami,
Niech w dniu dzisiejszym, tym duszom boleści,
Bóg przez Cię Matko zbawienie obwieści.

Ks. Fr. Salezy Jenkner.

CZYŚCIEC.

Polecać Panu Bogu dusze zostające w czyścu, aby je wybawił z okropnych mąk, które ponoszą, i rychło je powołał do chwały swojej, jest rzeczą bardzo pożyteczną dla nas, ponieważ te dusze święte są Jego wiekuistemi oblubienicami, a zaś z drugiej strony są nadzwyczaj wdzięczne dla tych, co uzyskali dla nich wybawienie z tego strasznego więzienia, a przynajmniej jakąś ulgę w swoich mękach; one bowiem skoro się dostaną do nieba, nie zapomną z pewnością o tych, którzy za niemi się modlili.

Jest pobożne mniemanie w Kościele Bożym, iż Bóg objawia im modlitwy nasze, ażeby i one modliły się za nas. Wprawdzie te święte dusze nie znajdują się w możności, aby modlić się za siebie, ponieważ przejęte głęboko ciężkością win swoich, czynią za nie zadosyć w pokorze ducha, jednakowoż ponieważ są bardzo miłe Bogu, mogą łatwo modlić się za nami i wypraszać nam łaski. Święta Katarzyna z Bolonii ilekroć potrzebowała jakiej łaski, udawała się do dusz czyścowych, i natychmiast bywała wysłuchaną; i mawiała, iż nieraz gdy nie otrzymywała łask za pośrednictwem świętych, osiągła je, skoro zwróciła się z prośbą do dusz cierpiących w czyścu. Zresztą opowiadają ludzie pobożni o niezliczonych łaskach, jakie odebrali za pośrednictwem tych dusz świętych.

Atoli jeśli jest rzeczą sprawiedliwą korzystać z pomocy modlitw ich, to owszem tem bardziej jest naszą powinnością, abyśmy wspierali je modłami naszemi. Tak jest, mamy obowiązek włożony na nas przez przykazanie miłości chrześciańskiej, aby wspierać bliźnich, ilekroć znajdują się w potrzebie. A któż z bliźnich potrzebuje więcej naszej pomocy, jak właśnie ci święci więźniowie? Oni bowiem nieustannie goreją w onym ogniu, który ich pali więcej, aniżeli ogień ziemski; a potem jeszcze są pozbawieni widoku Boga. A właśnie pragnienie oglądania Go jest dla nich większą katuszą, aniżeli ogień i wszystkie inne męki. Tak pisze św. Alfons, doktor Kościoła.

Święta Brygida, która miała łaskę widzenia czyśca, tak go opisuje: „Widziałam miejsca ciemne, straszne i przepaść ognistą, a nad nią duszę jakby obleczoną ciałem. Nogi jej były przytwierdzone nad przepaścią; straszne płomienie z głębiny wznosiły się ku niej i paliły ją z taką mocą, że pory jej ciała zdawały się być otwartemi żyłami, z których tryskał ogień; z rąk jej gwałtownie ku nogom wyciągnionych spływała ognista smoła; ciało jej było szpetne, nieznośną woń wydające.

„I słyszałem duszę pięć razy wołającą: *biada!* — a potoki łez zalewały twarz jej. Mówiła ona:

— Biada mi, żem tak mało kochała Boga mego, chociaż łaskami Jego byłam obdarzoną hojnie! Biada mi, żem się nie bała niesprawiedliwości Jego! Biada mi, żem szukała haniebnych rozkoszy ciała! Biada mi, żem pragnęła bogactw, zaszczytów, chwały! Biada mi, żem słuchała ciebie, szatanie, któryś mnie kusił do złego!

Wtedy Anioł rzekł do mnie: Przepaść ta jest piekłem. Kto w nią wnidzie, nigdy Boga nie ogląda. Nad tą przepaścią jest miejsce największych mąk czyścowych. Dusza, którą tam widzisz, cierpi palenie ognia pożerającego, a zarazem dreszcze srogiego zimna; cierpi głód, pragnienie, trapioną jest ciemnościami, ogłuszoną jękami i krzykami, wielce poniżoną, zawstydzoną i przerażoną straszliwym widokiem szatanów — a jednak wśród tych mąk doznaje pociechy przez wspomnienie na swoje dobre uczynki.

Jest drugie miejsce oczyszczenia, gdzie męki są mniejsze. Dusze tam przebywające podobne są do chorych, powoli odzyskujących siły i piękność.

Nareszcie jest trzecie miejsce, wyższe nad dopiero wspomnione: czyściec duchowy, gdzie dusze cierpią tylko straszną mękę tęsknoty za Bogiem.

Niektórzy tak niewinnie żyją na ziemi, że po śmierci bez zwłoki wchodzą do chwały wiecznej. Ale niestety mało takich, nawet pomiędzy świętemi duszami, rzadko która wyminie trzecie miejsce oczyszczenia.

Dusze, które cierpią w tych trzech więzieniach, korzystają z modlitw Kościoła, mają ulgę z dobrych uczynków, które wskutek ich ostatniej woli się spełniają. Jak pokarm rozwesela zgłodniałych, świeża woda człowieka spragnionego napoju, tak Msze święte i dobre uczynki rozweselają dusze czyścowe.

Anioł mówił jeszcze:

Błogosławiony człowiek, który wspomaga dusze cierpiące modlitwami, dobrymi uczynkami, umartwieniem ciała.

I słyszałam zaraz wiele głosów mówiących: O Panie Jezu Chryste, Sędzio sprawiedliwy, pomnażaj miłość Twoją w sercach tych, którzy nas wspierają, abyśmy z ich dobrych uczynków większą korzyść mieli!

A z wyższego oddziału wiele głosów mówiło:

Niech Bóg stokrotnie nagrodzi tym, którzy nas ratują w nieszczęściu naszem!"

W temże miejscu widziałam wschodzącą jutrzenkę, powoli się rozjaśniającą, i mnóstwo dusz mówiło głośno:

O Panie Boże! daj stokrotną nagrodę przyjaciołom naszym na ziemi, którzy przez swe dobre czyny wznoszą nas do światłości niebieskiej i do oglądania oblicza Twego! Dotąd mówi św. Brygida.

A teraz znowu naucza św. Alfons: Rozważmy, iż tam prawdopodobnie cierpią także dusze naszych rodziców, braci i innych krewnych, przyjaciół, którzy oczekują naszej pomocy. Rozważmy również, iż te święte istoty nie mogą się same ratować w tej strasznej niedoli, gdyż należą do stanu dłużników przez swoje ułomności. Ta myśl szczególniej powinna nas pobudzać do ratowania ich jak najrychlejszego i najskuteczniejszego. I tak czyniąc, nietylko przypodobamy się Panu Bogu, ale jeszcze zyskamy sobie zasługi wielkie; a te dusze święte nieprzestaną wypraszać nam u Pana Boga łaski wielkie, a osobliwie zbawienie wieczne. *Ja twierdzę na pewno, iż dusza wybawiona z czyśca wskutek pomocy danej przez człowieka pobożnego, dostawszy się do nieba, nie przestanie się modlić do Pana Boga: Panie, nie dopuść, aby zatracił*

się ten człowiek, który przyczynił się do mojego wybawienia z więzienia czyścowego i do cieszenia się z Tobą jak najrychlejszego. A zatem wszyscy wierni powinni usilnie się starać, aby nieść ulgę i ratunek tym duszom świętym przez Msze św., jałmużnę, post, umartwienie, a przynajmniej przez modlitwy.

Rozmyślania i modlitwy,

rozłożone na dziewięć dni nabożeństwa*).

Polecamy Ci, Panie Jezu Chryste, i Twojej Najświętszej Matce wszystkie dusze czyścowe, a osobliwie dusze naszych rodziców, dobrodziejów, przyjaciół i nieprzyjaciół, a szczególniej tych, za których mamy obowiązek modlić się. A rozważając srogie męki, które ponoszą w czyścu te dusze święte, ofiarujemy Panu Bogu za nie następujące modły:

I. Jest wiele mąk, które cierpią te dusze święte, ale największą z nich jest myśl, iż wskutek grzechów popełnionych w życiu swojem same stały się przyczyną tych boleści, które ponoszą.

O Jezu, mój Zbawicielu, tylekroć zasłużyłem na piekło; owoż jakąż mękę ponosiłbym teraz, gdybym był potępiony i myślał, iż sam sprowadziłem na siebie to potępienie? Dziękuję Ci, Panie, za cierpliwość mi okazaną. Mój Boże, ponieważ jesteś dobrocią nieskończoną, miłuję Cię nadewszystko, i żal mi z całego serca, iż Cię obraziłem. Przyrzekam Ci, Panie, iż pierwej raczej umrę, aniżeli miałbym Cię więcej obrazić; daj mi, Boże, święte wytrwanie, ulituj się nademną, a także ulituj się nad temi duszami świętemi, które goreją w ogniu. Święta Maryo, Matko Boża, przybądź im ku pomocy Twoją potężną przyczyną.

Zmówmy jedno *Ojcze nasz* i jedno *Zdrowaś*. A potem wszystek lud zaśpiewa następujące słowa: „Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie“.

II. Drugą męką, która wielce trapi te dusze święte, jest czas stracony w życiu, w którym mogły sobie pozyskać wiele zasług na żywot wieczny; a tej utracie już nie można wcale zaradzić, ponieważ przeminął już czas żywota doczesnego, a z nim i czas zasługiwania.

Biada mi, Panie, iż tyle lat żyjąc na tej ziemi, nie zyskałem sobie żadnych zasług chyba tylko na piekło! Dziękuję Ci, Boże, iż użyczyłeś mi jeszcze czasu, aby naprawić to, com złego uczynił. Żal mi, iż Boga mojego, tak dobrego śmiałem obrazić; wspomóż mnie, Panie, łaską Twoją, ażebym przez resztę życia mojego jedynie służył Tobie i kochał Cię; ulituj się nademną, a oraz ulituj się nad duszami świętemi, które goreją w ogniu czyścowym. O Maryo, Matko Boża, przybądź im ku pomocy Twoją potężną przyczyną.

Zmówić *Ojcze nasz, Zdrowaś* i zaśpiewać: Dobry Jezu i t. d.

III. Inna wielka męka, przygniatająca te dusze święte, jest przerażający widok grzechów, za które ponoszą karę okrutną. Obecnie w tem życiu ziemskiem nie poznajemy należycie brzydkości grzechów, ale w drugiem życiu poznamy ją dobrze, i właśnie to poznanie jest jedną z większych mąk, które ponoszą dusze czyścowe.

O Boże mój, ponieważ jesteś dobrocią nieskończoną, kocham Cię nadewszystko, i żal mi z całego serca, żem Cię obraził. Obiecuję Ci, raczej umrzeć pierwej, aniżeli Cię więcej obrazić; użycz mi, Panie, wytrwania świętego, ulituj się nademną, a oraz ulituj się nad temi duszami świętemi, które goreją w ogniu. A Ty zaś, Matko Boża, wspomóż ich Twą przyczyną potężną.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Dobry Jezu, a nasz Panie i t. d.

IV. Kara, która potem więcej trapi te dusze oblubienice Chrystusowe jest myśl, iż żyjąc na ziemi obrażały tego Boga, którego tak bardzo miłują, Niektórzy pokutnicy już na tej ziemi myśląc o tem, iż obrazili Boga tak dobrego, pomarli z wielkiego żalu. Dusze zaś czyścowe poznają daleko więcej, aniżeli my, jak godnym jest miłości Bóg i miłują Go ze wszystkich sił. Dusze czyścowe poznają daleko więcej, jak Bóg jest godnym miłości, aniżeli my poznajemy i miłują Go ze wszystkich sił; stąd też gdy myślą o tem, iż Go w życiu obrażały, doznają bolu w sercu, który przewyższa wszelkie inne boleści.

O Boże mój, ponieważ jesteś dobrocią nieskończoną, żałuję z całego serca, żem Cię obrażał. Postanawiam tedy raczej umrzeć pierwej, aniżeli Cię obrazić więcej; użycz mi, Panie, wytrwałości świętej, ulituj się nademną a oraz ulituj się także nad temi duszami świętemi, które goreją w ogniu a kochają Cię z całego serca. O Maryo, Matko Boża, racz się za niemi wstawić do Swego Boskiego Syna.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Dobry Jezu a nasz Panie i t. d.

V. Inna wielka kara, jaką cierpią te dusze święte, jest przebywać w onym ogniu, a nie

*) Nowenna za dusze zmarłych Św. Alfonsa Lig.

wiedzieć, kiedy skończą się męki. Wprawdzie wiedzą na pewno, iż jednego dnia wynijdą z czyśca, lecz niewiadomość, kiedy to nastąpi, jest dla nich katuszą niezmiernie wielką.

Biada mi, gdybym był wtrącony do piekła, wtedy z pewnością już niewyzwoliłbym się z tego więzienia okrutnego. Miłuję Cię, Boże, nadewszystko jako dobroć nieskończoną i żal mi z całego serca, żem śmiał Cię obrazić. Postanawiam przeto raczej umrzeć, aniżeli miałbym Cię więcej obrazić; użycz mi Boże, świętej wytrwałości, ulituj się nademną a oraz ulituj się nad temi duszami świętemi, które gorej w ogniu czyścowym. O Maryo, Matko Boża, przyjdź im na ratunek Twoją przemożną przyczyną.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Dobry Jezu, a nasz Panie i t. d.

VI. O ile te święte dusze doznają pociech na wspomnienie męki Chrystusowej i najświętszego Sakramentu Ołtarza, gdyż wskutek męki osiągnęły zbawienie, a zaś wskutek Komunij i Mszy świętych otrzymały i otrzymują bardzo wiele łask, o tyle znowu doznają udręczeń na wspomnienie, iż w życiu swojem stały się niewdzięcznemi za te dwa wielkie dobrodziejstwa miłości Zbawicielowej.

O Boże mój, Tyś także za mnie raczył umrzeć i tylekroć wydałeś się mnie w Komunii świętej, a ja zawsze Tobie odpłacałem się niewdzięcznością! Lecz teraz kocham Cię nadewszystko, moje najwyższe dobro, i żałuję więcej aniżeli za jakąkolwiek inną złość, iż Ciebie śmiałem znieważyć. Obiecuję przeto raczej umrzeć, aniżeli Cię więcej obrazić; użycz mi wytrwałości świętej, ulituj się nademną a oraz ulituj się nad temi duszami, które gorej w ogniu. O Matko Boża, Maryo, przybądź im ku pomocy Twoją przemożną przyczyną.

Ojcze nasz, Zdrowaś, Dobry Jezu a nasz Panie i t. d.

VII. Powiększają zaś mękę tych świętych dusz dobrodziejstwa osobliwe, które otrzymały od Pana Boga jakoto, iż się urodziły na łonie świętego Kościoła katolickiego, iż przyszły na świat w kraju katolickim, iż Bóg długo czekał na ich nawrócenie i odpuścił im ich grzechy, tem bardziej iż one wszystkie dają im poznać jaśniej ich niewdzięczność okazaną względem Pana Boga. Ależ, Panie, kto jest nademnie większym niewdzięcznikiem! Tyś, Boże czekał na mnie z taką cierpliwością, tyleś razy darował mi miłościwie moje winy, a ja po tylu obietnicach znowu powracałem do grzechów! O Boże wielki, nie karz mnie piekłem; ja chcę Cię miłować, lecz w piekle nie mógłbym Cię kochać; żal mi, dobroci nieskończona, iż śmiałem Cię obrażać; postanawiam raczej umrzeć, aniżeli Cię więcej obrazić; użycz mi Panie, świętej wytrwałości ulituj się nademną; a oraz zmiłuj się nad temi duszami świętemi, które gorej w ogniu czyścowym.

O Matko Boża, Maryo, przybądź im ku pomocy Twoją przemożną modlitwą.

Ojcze nasz, Zdrowaś, dobry Jezu a nasz Panie.

VIII. Jeszcze jedna męka zbytnie sroga trapi te dusze błogosławione, a nią jest myśl, iż Pan Bóg za życia ich zlewał na nie łaski osobliwsze, których nie udzielał innym a one jednak grzechami swymi Go zmusiły, aby ich nienawidził i potępił na wieczne męki w piekle, lubo potem przez Swoje szczególne miłosierdzie im je odpuścił a wreszcie zbawił.

Oto, Boże mój, jam jest jednym z tych niewdzięczników, który odebrawszy łask tyle, pogardziłem Twoją miłością i zmusiłem Cię abyś mnie skazał na karę w piekle. O Dobroci nieskończona, teraz miłuję Cię nadewszystko, i żal mi z całej duszy, iż śmiałem Cię obrażać. Przyrzekam przeto raczej umrzeć, aniżeli więcej Cię obrazić: Użycz mi, Panie, świętej wytrwałości; ulituj się nademną, a oraz zmiłuj się nad temi duszami świętemi, które gorej *w ogniu.* O Matko Boża, Maryo, przybądź im ku pomocy Twoją przemożną modlitwą.

Ojcze nasz, Zdrowaś, dobry Jezu a nasz Panie.

IX. Wielkiemi w ogóle są wszystkie męki, jakie ponoszą te dusze święte, jako to: ogień, smutek, ciemności, niepewność wybawienia, lecz pomiędzy wszystkiemi karami największą jest tęsknota tych świętych oblubienic Bożych, iż są oddalone od Swojego Boga Oblubieńca i nie mogą Go oglądać.

O Boże mój, jakim sposobem to się stało, iż mogłem przez tyle lat żyć zdala od Ciebie.

O dobroci nieskończona, kocham Cię nadewszystko i żałuję z całego serca, żem Cię obrażał; przyrzekam Ci, iż raczej umrę, aniżeli miałbym Cię więcej obrazić; użycz mi wytrwania świętego, i nie dopuść, abym kiedykolwiek znajdował się w stanie grzechu śmiertelnego. Błagam Cię, Panie, ulituj się nad temi duszami świętemi! racz ulżyć im ich kary i skrócić czas ich wygnania, a zawezwać je rychło do oglądania Cię twarzą w twarz w królewstwie niebieskiem. O Matko Boża, Maryo, przyjdź im na ratunek Twoją przemożną przyczyną, i racz

się łaskawie wstawić i za nami, bo znajdujemy się jeszcze w niebezpieczeństwie potępienia się,

Ojcze nasz, Zdrowaś, dobry Jezu i t. d.

Modlitwy do Pana Jezusa

nad duszami czyścowemi przez boleści, które ponosił podczas Męki swojej.

O najsłodszy Jezu, ulituj się nad temi duszami świętemi przez pot krwawy, którym pociłeś się w ogrodzie Getsemańskim,

A lud odpowiada: Ulituj się Panie, ulituj nad niemi.

O najsłodszy Jezu, zmiłuj się nad niemi przez boleści, jakieś ponosił podczas Twego okrutnego biczowania.

Lud: zmiłuj się, Panie, zmiłuj się nad niemi.

O najsłodszy Jezu, ulituj się nad niemi przez boleści, jakieś wycierpiał podczas bolesnego cierniem ukoronowania.

Lud: Ulituj się, Panie, ulituj nad niemi.

O najsłodszy Jezu, zmiłuj się nad niemi przez boleści, jakieś wycierpiał podczas niesienia krzyża na górę kalwaryjską.

Lud: zmiłuj się, Panie, zmiłuj się nad niemi.

O najsłodszy Jezu, ulituj się nad niemi przez boleści, jakieś wycierpiał podczas Twojego najhaniebniejszego ukrzyżowania.

Lud: Ulituj się, Panie, ulituj nad niemi.

O najsłodszy Jezu, zmiłuj się nad niemi przez boleści, jakieś wycierpiał w czasie Twego konania na krzyżu.

Lud: Zmiłuj się, Panie, zmiłuj nad niemi.

O najsłodszy Jezu, ulituj się nad niemi przez tę boleść niezmierną, jakąś ponosił w chwili kiedyś wyzionął Swą duszę najświętszą.

Lud: Ulituj się, Panie, ulituj nad niemi.

A teraz polećmy się wszyscy duszom czyścowym.

O dusze święte, oto modliliśmy się za Was; Wy zaś, będąc tak miłe Panu Bogu i pewne, iż Go nie utracicie więcej, módlcie się za nami, którzy żyjemy na tym padole w niebezpieczeństwie potępienia się i utracenia Boga na wieki.

Módlmy się: Boże, dawco szczodry przebaczenia, a miłośniku zbawienia ludzkiego, miłosierdzia błagamy, aby braciom naszym i wszytkim krewnym i dobrodziejom, którzy z tego świata zeszli, za wstawieniem się błogosławionej Maryi zawsze Panny, ze wszystkimi Świętymi Twoimi do uczestnictwa wiecznego błogosławieństwa dojść dozwolił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem świętym żyje na wieki wieków. Amen.

Akt heroicznej miłości.

Akt heroicznej miłości jest to zupełne oddanie duszom w czyścu wszystkich zadosyćczyniących uczynków z całego życia naszego, jak i wszelkich dóbr duchownych, które za nas będą ofiarowane po śmierci. Czyniąc ten akt, składamy je dobrowolnie u stóp Boskiego Majestatu na korzyść dusz w czyścu cierpiących, aby rychlej dostąpiły chwały niebieskiej.

Albowiem nasze dobre uczynki w stanie łaski spełnione mają czworaki skutek: 1. zasługę; 2. ściślej nas łączą z Bogiem: 3. jednają nam większe łaski; i 4. zadość czynią za grzechy. Tylko ostatni skutek zadośćuczynienia można odstąpić duszom czyścowym, trzech zaś pierwszych owoców nikomu przekazać nie można. Z tego wynika, że ten akt heroiczny nie przeszkadza dalej modlić się za siebie, za rodziców i za inne osoby. Jeśli tedy kto przeznacza skarby te zadośćczynne na korzyść dusz w czyścu, nic nie traci, owszem powiększa w sobie łaskę i pomnaża zasługi na żywot wieczny. Cokolwiek z miłości dla wiernych zmarłych darujesz, zamienia się w łaskę dla ciebie, a po śmierci ujrzysz zasługę twą stokroć powiększoną.

Nie można też powiedzieć, że tak postępując, więcej miłujemy innych, aniżeli samych siebie. Owszem miłujemy wtedy siebie samych więcej, aniżeli innych, ponieważ dla bliźniego ponosimy tylko doczesne uszczerbki, w wiecznych zaś rzeczach przenosimy siebie nad nich.

Akt ten bowiem powiększa w nas miłość i zasługuje na żywot wieczny, co więcej warta aniżeli odpuszczenie największych kar doczesnych.

Akt ten nie obowiązuje pod grzechem.

Akt ten wzbudzić można tylko sercem, bez żadnej pewnej formułki; a jednak można używać sposobu podanego przez świętego Alfonsa: „Ojcze przedwieczny, w zjednoczeniu z zasługami Pana Jezusa i Najświętszej Panny Maryi ofiaruję Tobie na korzyść dusz w czyscu cierpiących wszystkie uczynki i zadośćuczynienia, których mogę sam dostąpić, jako też wszystkie te, które za mnie będą ofiarowane, tak za życia mego jak i po śmierci mojej“. Chwalebnem jest także składać w ręce Matki Boskiej wszystkie te uczynki zadość czyniące. Jest rzeczą pożyteczną, aby ten akt obudzać często.

Odpusty (według dekretu Kongr. odp. z d. 30. września 1882):

1. Kapłani, którzy uczynili akt heroiczny, mają przywilej ołtarza przy każdym ołtarzu,

dla zmarłego wiernego, za którego ofiarują Mszę świętą. W dniach, w których wolno odprawiać Mszę świętą w czarnym ornacie, taki jest warunkiem niezbędnym do zyskania odpustu.

2. Wierni dostępują odpustu zupełnego, który tylko na korzyść dusz czyścowych użyć można: a) ilekroć Komunię św. przyjmują, b) w każdy poniedziałek, gdy słuchają Mszy św. na intencyę dusz w czyścu.

Biedne sieroty, o, gorzkie słowo!
Patrzą w dal życia z smutkiem i trwogą;
Płaczą, bo tylko zapłakać mogą;
Ledwie łza oschnie — płynie na nowo.

O niech nie płyną łzy z ócz biednego,
Niech się nie skarzy biedna sierota,
Że przed nią szczęścia zamkły się wrota
Przez skąpstwo sztraszne serca twardego.

W Miejscu Piastowem, w Pawlikowicach.
Modlą się dziatki biedne do Boga
Ze łzą wdzięczności w sercu — na licach —
Że ich tu wspiera łaski dłoń [droga.

Serca przezacne, niech Wam Pan [nieba
Za to, że biedne dziatki tulicie
Da podostatkiem latek i chleba
Tu i w wieczności radosne [życie.

O, daj to Boże, by dla Twej [chwały
Oraz dla szczęścia tych biednych [dziatek
Złożył Ci każdy wdzięczności [kwiatek,
By dłońmi podał Polski świat [cały.



Męski zakład wychowawczy w Miejscu Piastowem.



Głos do wszystkich Szlachetnych Serc.

(Ks. Fr. Salezy Jenkner).

Boże, jak słodko, na tej tu ziemi,
Wkażdym ucisku, w każdej potrzebie,
Myśleć o Tobie, biegnąć do Ciebie,
Walczyć dla Ciebie z żądzami złemi.

Litość Twa — dźwiga z nędzy grzesznika;
Dobroć Twa — wspiera serce darami,
Miłość Twa — wiecznie przebywa z nami;
Łaska Twa — kary za grzechy zwleka.

O daj nam wszystkim serca życzliwe
Dla najbiedniejszych — tu pośród ludzi,
Dziatek sierocych, co nieszczęśliwe
Z smutkiem spać idą, smutek ich budzi.

Serca, co szczerze Boga kochacie,
Nie tylko słowem.... ale — czynami!
Okażcie litość nad sierotami,
Dajcie część z tego, z co nieba macie!

O ofierze Pana Jezusa.

(Ciąg dalszy).

VI. „Prosimy Cię, Panie, zgładź nieprawości nasze“. Następnie kapłan wstępuje do ołtarza, prosi Pana Boga, ażeby go oczyścił ze wszystkich grzechów, iżby mógł z czystem sercem dokonać wielkiej ofiary.

VII. „Prosimy Cię, Panie, przez zasługi Świętych Twoich“. Kapłan zbliżywszy się do ołtarza, całuje go, i tym pocałunkiem łączy się z Panem Jezusem, którego przedstawia ołtarz, błagając Go aby przez zasługi świętych męczenników (których relikwie tam są zawarte) raczył mu odpuścić wszystkie jego winy. — Już od czasów apostolskich Kościół zwykł był ofiarować Mszą świętą na grobach męczenników, którzy krew przelali za Chrystusa. I wtedy chrześcijanie obchodzili święta tylko na cześć tajemnic Zbawiciela, Matki Jego i na pamiątkę śmierci męczenników.

Część II. Od Introitu aż do Kredo.

I. W Introicie Kościół rozważa przedmiot wzięty z jakiejś tajemnicy bądź Pana Jezusa bądź



Kościół parafialny w Miejscu Piastowem.

Matki Boskiej bądź ze życia świętego, którego pamiątkę obchodzi. jednak należy pamiętać, iż każda Msza święta ofiaruje się jedynie Bogu.

II. „Panie zmiłuj się nad nami, Chryste zmiłuj się nad nami“, Słowa greckie: Kyrie eleison, Chryste eleison nakazał odmawiać we Mszy łacińskiej papież święty Sylwester na znak jedności wiary z Grekami.

III. „Chwała na wysokości Bogu“. Ta modlitwa wzięta ze słów anioła zwiastującego pasterzom przyjście Zbawiciela, Inne słowa zaś dodał Kościół, jako: „Dzięki składamy Tobie dla wielkiej chwały Twojej“. Dziękuje tutaj kapłan Bogu, iż Bóg przez Jezusa Chrystusa raczył nas zbawić, który ofiarując się Ojcu, wysłużył ludziom zbawienie a Bogu zaś chwałę nieskończoną. Potem Kapłan zwracając się do Zbawiciela, błaga Go, aby przez zasługi Swojej ofiary raczył się ulitować nad nami: „Panie, Synu jednorodzony, Jezu Chryste, Panie Boże, Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, przyjmij błaganie nasze“. A wreszcie kończy słowy: „Boś Ty sam jeden Święty, sam jeden Pan, Tyś sam jeden Najwyższy, Jezu Chryste, z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca. † Amen. Mówi; „Tyś sam jeden Święty“, ponieważ Jezus Chrystus ofiarujący się we Mszy świętej jako ofiara jest oraz Bogiem równym Temu, na którego cześć odprawia się ofiara bezkrwawa.

IV. Następnie odmawiają się „modlitwy“, które kapłan jako pośrednik między Bogiem a ludem zebrawszy razem, przedstawia Panu Bogu. Te modlitwy odmawia z rękoma podniesionemi pokornie, prosząc odpowiednio do tajemnicy uroczystości obchodzonej o łaski. I wszystkie modlitwy kończy słowami: „Przez naszego, Jezusa Chrystusa“; ponieważ Bóg rozdaje wszelkie łaski ludziom przez zasługi Zbawicielowe.

We Mszy świętej czyni się wspomnienie o Świętych Pańskich, dziękując Bogu za łaski im dane, lecz wszelka cześć i chwała z ofiary odnosi się tylko do Boga.

VI. Potem następuje czytanie ustępu z pisma świętego tak zwana „lekcya“ a po niej zaś czytanie ustępu z Ewangelii. Słuchając „lekcyi“, należy jej słuchać tak, jakby sam Bóg przemawiał do nas przez usta swoich proroków i apo-



Wnętrze kościoła parafialnego w Miejscu Piastowem.

stołów. A zaś słysząc słowa „Ewangelii“, należy je tak przyjmować, jakby sam Zbawicial nas nauczał, prosząc Go oraz o łaskawą pomoc do wykonania tego wszystkiego, co nas naucza.

(C. d. n.)

PROŚBA.

W zakładach Towarzystwa „Powściągliwość i praca“ w Miejscu Piastowem i w Pawlikowicach wychowuje się kilkaset dzieci ubogich i opuszczonych. Młodzież tych zakładów żyje skromnie na wzór włościan okolicznych i zarabia na życie swoje pracą rąk. Jednak większa połowa jej nie może jeszcze zupełnie na siebie zarobić dla braku sił. Potrzebujemy więc koniecznie pomocy Szlachetnych Rodaków, zwłaszcza wobec nadchodzącej zimy. Potrzeba nam kilka wagonów węgla, kilka fur drzewa, kilka wagonów zboża i wiktuałów, około czterdziestu skór na obuwie dla bosych dzieci a znacznego zapasu sukna i płótna na ubrania, pościel i bieliznę dla nich, a nadto tysiące gotówki na inne potrzeby.

Przyjmiemy tedy z wdzięcznością wszelki datek choćby najdrobniejszy tak w naturze jak w monecie.

Ta pomoc połączona z czynną pracą wychowawców jest rozumną siejbą na niwie narodowej, która wydaje obfity i rzetelny plon, tworzący lepszą przyszłość doczesną a sięgający nawet do nieskończonej wieczności.

Ofiary na zakłady dzieci opuszczonych „Powściągliwości i Pracy“.

P. Franciszek Świstak Dobrzechów 20 k., p. A. Paleczna Kraków 100 k., p. Teodor Główczewski Leśno 25 k. 85 h., p. L. Rutkowska Starzawa 10 k., p. Józef Białas Chorzów 2k. 33 h., p. Kazimiera Kellerman Kańczuga 20 k., p. Jan Michulka Chłopy 10 k., p. W. Górzecka Nadwórna 1 k., N. N. Krasnosiółka 10 k., p. Hrabina Kwilecka Oporowo 10 k., ks. Jan Szewczyk Tłuczań 10 k., p. S. i A. Sołtyscy Mraźnica 5 k., Administracya „Czasu“ Kraków 32 k., p. Kleciewska Siennów 4 k., p. B. Chwiatkowski Briesen 11 k. 75 h., p. Antonina Marxen Czernichów 10 k., p. Fr. Sypowski Andrychów 20 k., p. Agnieszka Zoszak Jurowce 4 k., ks. Fr. Jenkner Wysoka 10 k., ks. J. Wajda Kielcz 10 k., p. Paulina Strecowa Łososina górna 2 k., p. Kaź. Piliński Tarnowiec 150 k., p. Wł. Bojarski Przemyśl 2 k., p. Antoni Zgrych Turzepole 5 k., ks. Kłos Osobnica 4 k., ks. J. Jakiel Osiek 12 k., ks. I. Kozak Lachowice 20 k., p. Roman Wanatowicz Krużlowa 10 k., p. J. Rzoncowa Iwonicz 10 k., p. H. Strzelbicka Jasło 20 k., p. J. Łukaczyńska Jasło 6 k., p. Jędrzej Knobel Blizne 34 k., p. Stanisław Koza Widynów 5 k., p. H. Mikulec Gumniska 49 k 2 h., p. W. Górzecki Nadwórna 3 k., ks. Męski Dębowiec 6 k., ks. A. Sękowski Bachórz 10 k., ks. K. Rospond Kęty 3 k., p. Bylinianka Lwów 10 k., p. J. Niedballa Chorzów 5 k. 76 h., p. Stanisława Piazza Jasło 8 k., p. A. Łuckiewicz Camden N. J. 5 k., N. N. Kraków 5 k., p. J. Geyerowa Lwów 20 k., p. Świećkowski Wenzkau 9 k. 39 h., p. Br. Gębarowicz Buczacz 4 k., p Fr. Sypowski Andrychów 20 k., p. K. Gołębski Maryanów 2 k., p. Hr. Tarnowska Śniatynka 20 k.

P. T. Członkom i Dobrodziejom Towarzystwa naszego niech Pan Jezus zapłaci stokrotnie w tem i drugiem życiu za złożone ofiary.

Czcionkami Drukarni Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowem.
Zarządca Drukarni i odpowiedzialny za redakcyę Stanisław Trojan.